



Związek Rzemiosła Polskiego

ul. Miodowa 14, 00-246 Warszawa, tel. +48 22 50 44 200, fax. +48 22 50 44 220, www.zrp.pl, zrp@zrp.pl

Rzemiosło w czasach drugiej fali pandemii Covid-19 Problemy i wyzwania oraz oczekiwane rozwiązania Materiał na posiedzenie plenarne Rady Dialogu Społecznego 19 listopada 2020 r.

Tak jak koronawirus Covid-19 bywa śmiertelny dla ludzi, tak też jest również śmiertelnym zagrożeniem dla gospodarki, której jednym z głównych kół napędowych są mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. I podobnie jak u ludzi, również w przypadku gospodarki konsekwencje zarażenia są mniej są dotkliwe w skutkach dla wielkich i silnych organizmów dysponujących dobrze rozwiniętym systemem odpornościowym, natomiast niemal całkowicie rujną organizmy mniejsze, słabsze, mniej odporne. Dlatego, zdecydowana większość mikro, małych i średnich przedsiębiorców z nieukrywaną obawą patrzy na wzmożoną aktywność wirusa w drugim – jesiennym – etapie epidemii. Przedsiębiorcy poważnie obawiają się kolejnego lockdown'u, zbyt krótkiego okresu funkcjonowania tarczy antykryzysowej, nowych podatków i opłat lokalnych, utraty płynności finansowej i przejmowania majątku przedsiębiorców przez banki i komorników, a także zbyt dużej ingerencji państwa w ich działalność, a przez to i w całą gospodarkę.

Podobnie osoby, które planowały rozpocząć działalność na własny rachunek, z obawy przed brakiem możliwości utrzymania się na rynku, odłożyły na „lepsze czasy” bądź zrezygnowały w ogóle z rejestrowania własnej działalności gospodarczej, nierzadko zapewne decydując się na szarą strefę. Dane Głównego Urzędu Statystycznego potwierdzają, że aż o 0,5% spadła liczba rejestracji podmiotów gospodarczych w trzecim kwartale 2020 roku w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego. Z opublikowanych przez GUS danych wynika, że w tym czasie zarejestrowano o ok. 3 tys. podmiotów gospodarczych mniej niż rok temu.

Środowisko MŚP docenia tempo oraz zakres pomocy finansowej zwrotnej oraz bezzwrotnej, jaką rząd uruchomił – reagując na bieżąco – w pierwszym okresie epidemii. Niezależnie od konsekwencji tych działań dla budżetu państwa i tym samym skutków długoterminowych dla gospodarki. Nie udało się przy tym uniknięcia zjawiska nadmiernej biurokracji, niejasnych zapisów w aktach prawnych, braku spójności pomiędzy wprowadzanymi przepisami lub pomimo dobrych intencji niedostrzegania negatywnych skutków wprowadzanych rozwiązań prawnych. Niestety, nie zawsze Rząd chciał słuchać i uwzględniać uwagi i postulaty zgłaszane przez organizacje pracodawców skupione w Radzie Dialogu Społecznego, w tym Związek Rzemiosła Polskiego jak również inne podmioty, na przykład Rzecznik MŚP w imieniu Rady Przedsiębiorców działającej przy Rzeczniku. Dziś nie może się to powtórzyć.

Aktualnie, gdy mamy nieporównywalny do „wiosennego” przyrost zachorowań¹, obawy mikro, małych i średnich przedsiębiorców - zrzeszonych w ponad 480 cechach i 180 spółdzielniach rzemieślniczych zrzeszonych w strukturze organizacyjnej Związku Rzemiosła Polskiego, o dalsze losy swoich firm i pracowników zatrudnionych w tych firmach są w pełni uzasadnione.

Środowisko pracodawców zrzeszonych w organizacjach rzemiosła lub reprezentowanych przez te organizacje z należytą uwagą i powagą przyjmuje wszelkie komunikaty, zalecenia, wręcz polecenia Rządu, których nadrzędnym celem jest opanowanie epidemii i ograniczenie wzrostu zachorowań. Jednocześnie, jednak, oczekujemy, że również Rząd RP w osobie Premiera i podległych ministrów, z taką samą uwagą i powagą wsłucha się w nasz głos – setek tysięcy mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Środowisko to oczekuje od Rządu rzeczowego i poważnego dialogu, do którego najlepszą platformą jest Rada Dialogu Społeczny, o czym wszystkie strony mogły się już wielokrotnie przekonać. Tylko poprzez rzeczowy i rzeczywisty dialog można wypracować mechanizmy, które będą uwzględniały stanowiska wszystkich stron, będą bezpieczne oraz akceptowalne dzięki współtworzeniu przepisów, zaleceń, procedur, jak również dostosowane do realiów.

Potrzeba dialogu jest tym większa, im bardziej rośnie napięcie społeczne. Złudnym jest przypisywanie mu jedynie podłoża politycznego. Faktem bowiem jest, iż część firm w okresie wiosennym przetrwała nie tylko dzięki pomocy państw, ale również dzięki wykorzystaniu zapasów środków finansowych zgromadzonych na tzw. „czarną godzinę”. Obecnie przy wielokrotnie większym zagrożeniu, tak zasoby własne firm, jak i pokłady cierpliwości i optymizmu są wyczerpane. Kryzys gospodarczy, którego wszyscy się obawiamy, nie tylko wymaże z mapy gospodarczej Polski tysiące mikro, małych i średnich firm, ale również doprowadzi do ruiny dziesiątki tysięcy polskich rodzin, wśród których znaczna część to rodziny pracowników likwidowanych działalności gospodarczych. Dlatego, aby uniknąć takiego scenariusza środowisko rzemieślnicze zgłasza pod rozagę Rządowi poniższe uwagi propozycje, postulaty, ale też deklaracje, które w naszym przekonaniu ułatwią przetrwanie w obecnej sytuacji związanej z epidemią, przy zminimalizowanym ryzyku i możliwie najmniejszych stratach własnych.

Deklarujemy przy tym, respektowanie zaleceń publikowanych przez Ministerstwo Zdrowia lub Główny Inspektorat Sanitarny, uznając te źródła za główny i wiarygodny kanał informacyjny na temat zabezpieczeń – w trosce o wspólne bezpieczeństwo. Jako priorytet w dobie pandemii, uznajemy bezpieczne miejsca pracy.

1. Instrumenty wsparcia

¹ W okresie od marca do końca maja 2020 r. największy dobowy przyrost zachorowań miał miejsce 12 maja, kiedy odnotowano 599 przypadków nowych zachorowań; 14 listopada badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 25 571 osób, a tylko poprzedniej doby na COVID-19 zmarło 119 osób, a z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 429 osób, łącznie to 548 osób.

W obecnej nowej fali pandemii COVID-19 pracodawcy apelują o utrzymanie wszystkich instrumentów wsparcia MŚP, jakie zostały uruchomione kolejnymi ustawami antykryzysowymi. Dzięki finansowym środkom bezzwrotnym i zwrotnym udało się, pomimo zamrożenia gospodarki i wyłączenia z funkcjonowania wielu branż, uniknąć masowych likwidacji zakładów i lawinowych zwolnień pracowników. Zwolnienia z opłacania składek ZUS, z automatu umarzane mikropożyczki dla mikroprzedsiębiorców i osób samodzielnie prowadzących działalność gospodarczą, subwencje finansowe w ramach PFR, większy zakres umorzeń w ramach tarczy finansowej - to m.in. te instrumenty, na które czekają przedsiębiorcy. I to niezależnie od kodów PKD.

Zdaniem naszych pracodawców idea zawieszanie terminów regulowania zobowiązań podatkowych i składek przekazywanych do ZUS jest chybionym pomysłem i w konsekwencji może doprowadzić do jeszcze większych problemów z utrzymaniem płynności finansowej firmy. Skumulowanie zobowiązania po odroczeniu płatności na 3-6 miesięcy z powodu np. ograniczenia lub całkowitego zamrożenia działalności jest swoistą pułapką finansową, z której najczęściej firma nie wydostanie się o własnych siłach. Brak działalności lub jej poważne ograniczenie to również brak obrotów takiej firmy. W takiej sytuacji firma zamiast płacić wymagane należności powinna je co miesiąc odkładać, by na koniec odroczenia terminu jednorazowo je uregulować. Kto prowadził swoją działalność wie dobrze, że jest to po prostu niewykonalne. Dlatego, rzemieślnicy apelują o zastosowanie instrumentu umorzenia na okres co najmniej do 30 czerwca 2021 r. wszelkich zobowiązań, których uregulowanie może doprowadzić do likwidacji działalności, a przez to do likwidacji miejsc pracy.

Apel branży fryzjersko-kosmetycznej:

(...) Wiele salonów niestety musiało się zamknąć i wiele kolejnych stoi przed taką decyzją. Po przywróceniu nas do pracy w maju 2020 roku, nasza praca nie wróciła do normy. Zauważyliśmy, że wiele klientek posiłkuje się produktami drogeryjnymi na własną rękę, tak samo klienci mężczyźni zakupili nie profesjonalne maszynki do strzyżenia i uprawiają pseudo fryzjerstwo w domach. Obróty nam zdecydowanie spadły, a ceny produktów wzrosły. Dodatkowymi kosztami są konieczne środki ochrony i zwiększona ilość jednorazowej odzieży i bielizny fryzjerskiej. Nie chcemy narażać klientów, siebie samych i naszych rodzin na niebezpieczeństwo związane z COVID, ale chcemy też móc funkcjonować.

W związku z powyższym prosimy i apelujemy o możliwość:

- Umorzenia pożyczki z PFR-u w całości, ponieważ nie będziemy mieli środków, żeby ją spłacać.*
- Stworzenie mechanizmów motywujących spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty itp. do zmniejszenia czynszów (to jest jedyna grupa, która wiosną nic niczego nie straciła). W niewielu przypadkach wynajmujący lokale sami od siebie zmniejszyli czynsze.*
- Co z podniesieniem od stycznia płacy minimalnej oraz wdrożeniem systemu pracowniczych planów kapitałowych... to koszty, które dotkną nas w okresie największego okresu zapaści.*

[Rzemieślnicy branży fryzjersko-kosmetycznej]

5-11-2020

2. Nie dla nowych obowiązków dla przedsiębiorców

Oczekujemy, że zostaną odroczone przynajmniej do końca czerwca 2021 r. terminy wprowadzania w życie wszelkich przepisów powodujących nowe obowiązki dla przedsiębiorców. W obecnej

sytuacji musimy pracować na przetrwanie w oparciu o obecne prawo, a nie zastanawiać się jak dostosować się do nowych wymagań i regulować nowe zobowiązania.

W ramach tego postulatu wnioskujemy o osobne potraktowanie terminu wprowadzenia opłaty mocowej, skutkiem której już od 1 stycznia 2021 r. przedsiębiorcy mieliby ponosić większe koszty za zużytą energię elektryczną. W obecnej sytuacji przepis wprowadzający opłatę mocową winien obowiązywać nie wcześniej niż od 1 stycznia 2022 r.

3. Uciążliwości biurowe

Na podstawie doświadczeń z wdrażania i realizowania przez PUP-y, Inspektoraty ZUS i banki instrumentów pomocowych oczekujemy uproszczonych procedur ograniczających do niezbędnego minimum biurokrację. Jest to bardzo istotne, zwłaszcza dlatego, że ww. urzędy i instytucje ponownie zamykają się przed interesantami, przechodząc na system zdalny lub na tzw. urny na dokumenty. Istotne jest, że na dokument wrzucony do urny nie otrzymamy żadnego potwierdzenia przyjęcia go przez dany urząd, a część urn jest po prostu najzwyczajszymi skrzynkami na listy, często przepełnionymi, do których z tego powodu mogą mieć dostęp osoby nieuprawnione.

Tymczasem, kolejne absurdy biurowe kwitną. Na przykład niektóre instytucje odpowiedzialne za dystrybucję środków wsparcia dla przedsiębiorców negują możliwość podpisywania umów podpisem zaufanym, argumentując, że umowa o dofinansowanie podpisana podpisem zaufanym nie spełnia pisemnej formy czynności prawnych i formy jej równoważnej – elektronicznej formy czynności prawnych, przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

W przypadku małych firm lub podmiotów prawnych zarządzanych przez wieloosobowe Zarządy, domaganie się posiadania kwalifikowanego podpisu elektronicznego jest nieracjonalne i jest wyrazem przerostu biurokracji nad sensem pomocy. Nie wdając się w dywagacje natury prawnej, takie przypadki wymagają interwencji Rządu i jednoznacznych interpretacji ułatwiających przedsiębiorcom uzyskanie pomocy i przejście jak najszybciej niezbędnych procedur administracyjnych.

4. Branżowe ograniczenia dla działalności gospodarczej

Kierując się doświadczeniami z wiosennego mechanizmu wyłączenia z funkcjonowania szeregu branż i skutkami takich decyzji, pracodawcy zrzeszeni w organizacjach rzemiosła apelują do Premiera o rezygnację z sektorowo-branżowych wyłączeń działalności. Nie można „jednym pociągnięciem” niemal „z dnia na dzień” arbitralnie wprowadzać zakazów działalności w określonych branżach. Pracodawcy oczekują jasno określonych – zrozumiałych, ale też i realnych kryteriów, jakie poszczególne branże muszą spełniać do tzw. minimalnego funkcjonowania, np. branża fryzjersko-kosmetyczna, gastronomiczno-hotelarska, spożywcza, transportu osobowego i towarowego, itp., tak by przy zachowaniu wykonalnych zaleceń – bez nakładania nadmiernych

obowiązków generujących koszty przewyższające osiągnięte przychody – mieli możliwość funkcjonowania na rynku chociażby w ograniczonym zakresie.

Pracodawcy, ale też zatrudnieni w zakładach pracownicy, uważają za nie do końca przemyślane decyzje dotyczące ogłaszania restrykcyjnych obostrzeń dla poszczególnych branż działających na terenie danego województwa na podstawie dobowej liczby zachorowań. Zwracamy uwagę, że wskaźnik zachorowań w danym województwie, nawet bardzo wysoki, to nie jednakowy wskaźnik zachorowań w poszczególnych powiatach. Z danych opublikowanych przez resort zdrowia dowiadujemy się, że np. w dniu 14.11.2020r. nowe przypadki pochodzą z województw: śląskiego (3453), dolnośląskiego (2794), wielkopolskiego (2742), mazowieckiego (2419), małopolskiego (2202), łódzkiego (1487), lubelskiego (1563), pomorskiego (1328), świętokrzyskiego (1177), podkarpackiego (1162), zachodniopomorskiego (1045), warmińsko-mazurskiego (990), kujawsko-pomorskiego (955), opolskiego (799), lubuskiego (760) i podlaskiego (695). Traktowanie wszystkich powiatów jednakowo poprzez „zamykanie branż” na terenie całego województwa jest w opinii pracodawców nieporozumieniem i dalece błędne, gdyż zróżnicowanie zachorowań w poszczególnych powiatach np. woj. mazowieckiego jest nieporównywalne, co obrazuje chociażby prezentowana interaktywna mapa Polski z podziałem na województwa i powiaty. Nie można zatem tymi samymi mechanizmami traktować firmy działające np. w powiecie otwockim, gdzie aktywnych przypadków covid-19 mamy 2185, zaś w sąsiadującym powiecie garwolińskim 148 przypadków.



Źródło strony: https://www.google.com/maps/d/viewer?mid=1ALMh-iOhBUnrJJNpc0_33f6NzFCIdg&ll=52.468303580368556%2C22.136696438414752&z=6

To Powiatowi Inspektorzy Sanitarni na podstawie aktualnej wiedzy winni ogłaszać kto i jak może funkcjonować, gdyż to właśnie te służby wiedzą najlepiej jaka jest sytuacja na ich terenie.

5. Racjonalne zarządzanie obostrzeniami

Pracodawcy oczekują listy – katalogu działań rządu z podziałem na obostrzenia o zasięgu ogólnopolskim, wojewódzkim i powiatowym, które będą opracowywane i wprowadzana na

podstawie przypadków zachorowań z 2-3 kolejnych dni. Działania takie nie powinny być ogłaszane z dnia na dzień, a z odpowiednim wyprzedzeniem, tak by pracodawcy-przedsiębiorcy mieli możliwość określenia i wdrożenia własnej strategii przetrwania. Takie działanie, jeżeli nie wyeliminuje, to przynajmniej poważnie ograniczy niepewność co przyniesie jutro. Spekulacje medialne popierane nie zawsze sprawdzonymi informacjami, dzielenie się takimi wiadomościami na portalach społecznościowych - powodują, że niejednokrotnie przedsiębiorcy podejmują nieracjonalne decyzje najczęściej ze szkodą dla własnej firmy i zatrudnianych w niej pracowników.

6. Kody PKD

Zamiast omówienia, poniżej cytujemy dramatyczne listy przedsiębiorców. Mówią same za siebie:

Szanowna Pani Minister,

Zwracam się do Pani z apelem o objęcie tarczą antykryzysową polskich rzemieślników, bo jak na razie Rządowi wydaje się, że na pandemii tracą jedynie osoby zajmujące się turystyką w tym hotelarstwem, gastronomią, kulturą, sportem i to te sektory mogą liczyć nie tylko na tarczę antykryzysową, ale także na dedykowane programy rządowe (np. Kultura w sieci), bon turystyczny oraz dotacje z środków Marszałków Województw. Ja od 3 lat prowadzę w Warszawie zakład rzemieślniczy i zajmuję się modniarstwem, czyli wyrobem nakryć głowy (PKD14.19.Z Produkcja pozostałej odzieży i dodatków do odzieży). Dotąd większość kapeluszy wykonywałam na indywidualne zamówienia Klientów, najczęściej na wyjątkowe okazje. Brak ślubów, wesel, czy komunii oraz gali derby na wyścigach konnych, a także możliwości wyjścia na premierę w Operze czy w Filharmonii a nawet odwiedzenia grobów 1. listopada spowodował, że liczba osób kupujących kapelusze i inne nakrycia głowy w tym roku drastycznie zmalała, a zainteresowanie odwiedzeniem pracowni w pandemii spadła niemal do zera. Gospodarka to przecież naczynia połączone.

Polskie rzemiosło jest w trudnej sytuacji i bez pandemii, a w obecnej chwili sytuacja ta staje się dramatyczna.

Straszne jest to, że lokalne społeczności dostrzegają trudną sytuację rzemieślników, a nie dostrzegają tego rządzący i ustawodawcy. To lokalne społeczności na Facebooku organizują akcje oddawania butów do szewca by ratować ostatni taki zakład w okolicy, czy apelują o kupowanie np. rurek z kremem na Wiatraku, starając się w ten sposób uratować lokalnych rzemieślników przed zamknięciem w 2020 roku. Jednak nie każdego rzemieślnika trudna sytuacja zostanie dostrzeżona przez media. W samej Warszawie zamknął się już jeden z trzech rękawiczników, słyszy się o dramatycznej sytuacji innych pracowni.

Czy możemy sobie pozwolić jako społeczeństwo by ostatnie pracownie rzemieślnicze w Polsce upadły?

Aby zobrazować Pani dramatyczny spadek Klientów tylko w mojej pracowni przytoczę liczby: w ubiegłym roku od stycznia do końca października wystawiłam 66 rachunków za zakup nakryć głowy, w analogicznym okresie tego roku jest to 28 rachunków. Dodam, że od początku pandemii miałam tylko 2 Klientki stacjonarnie w pracowni, większość nakryć głowy sprzedawałam wyłącznie dzięki mediom społecznościowym (sklepu internetowego jak większość rzemieślników na tą chwilę nie posiadam). Ja jestem osobą stosunkowo młodą, więc mogę wspomagać się mediami społecznościowymi, ale inni rzemieślnicy w wieku emerytalnym takich kanałów kontaktu z Klientem nie posiadają w ogóle.

Wspieranie firm przez Rząd według numerów PKD nie do końca się sprawdza, bowiem obecnie firmy sprzedające odzież objęto tarczą (PKD 47.71.Z), a moją firmę wytwarzającą dodatki do odzieży (PKD 14.19.Zprodukcja pozostałej odzieży i dodatków do odzieży) już NIE!

Ja osobiście nie widzę różnicy między niesprzedaną sukienką, a niesprzedanym kapeluszem, rękawiczkami czy torebką. Jak również niesprzedanym w pracowni kapluszem, a niesprzedanym wyrobem tekstylnym (czy innym) na straganach i targowiskach (PKD 47.82.Z i 47.89.Z - te numery także objęto tarczą!), bo obecnie nawet chętniej robimy zakupy na wolnym powietrzu, niż w małej pracowni rzemieślniczej.

(.....)

Z wyrazami szacunku,

[Rzemieślnik]

[Do wiadomości: Związek Rzemiosła Polskiego]

10.11.2020

Szanowni Państwo,

Piszę w imieniu (...) browaru rzemieślniczego. (...) W imieniu naszym, ale też i bardzo dużej części branży proszę o podjęcie działań na rzecz poszerzenia listy kodów PKD, które mogą ubiegać się o pomoc w ramach tzw. tarczy branżowej. Ewentualnie usunięcie zapisu o "przeważającej działalności" jako głównego kryterium otrzymania wsparcia. Kody PKD dotyczące części gastronomicznej nie obejmują bowiem dostawców dla gastronomii. My, jako mały browar rzemieślniczy (tworzymy go w 2 osoby) nie mamy szansy na pojawienie się w dużych sieciach sklepowych. Nasze piwa lejemy przede wszystkim w beczki (petainery o pojemności 30 litrów) i sprzedajemy na różnego rodzaju festiwalach (co oczywiście w obecnej sytuacji jest niemożliwe) oraz do małych barów i pubów, które mają u siebie piwa z niezależnych, rzemieślniczych browarów zamiast masowo produkowanych piw koncernowych. Przy obecnej treści projektu ustawy jesteśmy wyłączeni z jakiegokolwiek formy pomocy, bowiem naszym głównym kodem PKD jest 46.34.A - sprzedaż hurtowa napojów alkoholowych. Wynika to faktu, że aby sprzedać cokolwiek do baru, pubu czy innej formy gastronomii, zarówno my jak i dany lokal musi mieć zezwolenie na sprzedaż hurtową napojów alkoholowych. Nazwa ta jest nieco myląca, ponieważ nie są to hurtowe ilości, a zwykle 1-2 beczki do danego lokalu. Kody PKD które mają być uwzględnione przy pomocy w ramach tarczy, to na przykład 56.30.Z - przygotowywanie i podawanie napojów oraz 82.30.Z - działalność związana z organizacją targów, wystaw i kongresów. Obydwa z nich mamy jako przedmiot dodatkowej działalności, ale w proponowanym kształcie ustawy nie ma to znaczenia. W Polsce działa obecnie około 400 browarów, z czego 75% z nich to małe (często rodzinne) firmy, zatrudniające maksymalnie kilka osób. Ich funkcjonowanie opiera się na sprzedaży na festiwalach, jarmarkach, zlotach foodtrucków, a także w lokalnych restauracjach i barach. W obecnej sytuacji blisko 300 firm takich jak nasza nie ma żadnej możliwości działania. Dodatkowo, nie możemy też liczyć na żadną formę wsparcia w ramach tarczy. Dlatego jeszcze raz apeluję do Państwa o wprowadzenie do projektu ustawy stosownych zmian. Bez możliwości działania i bez pomocy z tarczy, do końca roku 2020 nie przetrwa zdecydowana większość z browarów rzemieślniczych.(...)

[Przedsiębiorca]

12.11.2020

7. Kadry przedsiębiorstw / zasiłki opiekuńcze

Przechodzenie szkół z nauczania stacjonarnego na zdalne wymusza na wielu rodzicach konieczność korzystanie z zasiłku opiekuńczego, co odbija się katastrofalnymi skutkami dla zachowania ciągłości funkcjonowania zakładów pracy. Nieobecność 3-4 pracowników w mikroprzedsiębiorstwie to brak niemal 50% a nawet 100% całego personelu. Taka sytuacja nawet, gdy nie ma wyłączenia branży z działalności powoduje nierzadko przymus zamknięcia zakładu. Pracodawcy apelują o

wypracowanie systemu, który pozwoliłby na sprawowaniu opieki nad dzieckiem, przy jednoczesnej możliwości świadczenia pracy w warunkach rzeczywistych. Wiadomym jest, że z przyczyn techniczno-organizacyjnych tylko nieliczne zadania w rzemiośle można wykonywać zdalnie. Cała produkcja i większość usług, co jest podstawą obrotu każdej firmy, muszą być wykonywane na konkretnym stanowisku pracy.

8. Dostępność bezpłatnych testów dla pracodawców i pracowników

Pracodawcy coraz częściej spotykają się z sytuacją, kiedy któryś z pracowników, bądź domownik pracownika, sam właściciel lub domownik właściciela, z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem Covid-19 kierowany jest na kwarantannę, co nierzadko paraliżuje całą firmę. Niestety prośby o skierowanie na testy w dniu stwierdzenia takiego faktu kwitowane są odmową. Wyłączenie takich osób na tak długi czas z życia zakładu pracy jest niezmiernie niekorzystne dla firmy, jak i negatywnie wpływa na psychikę izolowanego człowieka. Dlatego, rzemieślnicy - pracodawcy zgłaszają pilną potrzebę zapewnienia pełnej dostępności do bezpłatnych testów dla wszystkich pracowników, co do których pracodawca ma podejrzenie lub wiedzę o możliwości zakażenia ich wirusem, które przecież jak cała opieka zdrowotna, finansowane są ze składek wpłacanych do ZUS w ramach ubezpieczenia chorobowego. Powszechność dostępu do testów dla pracodawców i pracowników zapobiegnie również nadużywaniu kwarantanny dla celów nie związanych z faktycznym ryzykiem zarażenia.

Idealnym rozwiązaniem byłoby skorzystanie z doświadczenia Czech, gdzie podjęto decyzję o wykonaniu testów jednocześnie u wszystkich mieszkańców Czech. Według danych z 12 listopada m.in. takie właśnie rozwiązanie spowodowało, że wskaźnik R, czyli współczynnik reprodukcji koronawirusa, spadł w tym kraju do poziomu 0,8, a jeszcze trzy dni wcześniej wynosił 1,6. To od tego wskaźnika zależy luzowanie lub zaostrzanie wprowadzanych restrykcji. Według ostatnich dostępnych danych Ministerstwa Zdrowia współczynnik R w Polsce wynosi 1,254, jednak w skali kraju w poszczególnych województwach kształtuje się na poziomie od 1,15 w województwie opolskim do 1,43 w województwie dolnośląskim².

W obecnej, tak trudnej dla gospodarki sytuacji, gdy spadają obroty firm, nie możemy pozwolić sobie na pogłębianie kryzysu poprzez niedopuszczanie przez 2-4 tygodnie ludzi do pracy. Większe straty społeczno-ekonomiczne ponoszone są z powodu takiej absencji, niż gdy wykonane zostaną u takich osób testy, które jednoznacznie wykażą, kto winien być wyizolowany.

9. Samorządy i podatki oraz opłaty lokalne

Przedsiębiorcy oczekują, że również władze samorządowe stanowiące prawo lokalne podejną ze zrozumieniem do kryzysowej sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie przedsiębiorcy działający na ich

² współczynnik reprodukcji wirusa R mówi na jakim etapie jest epidemia. Kiedy wskaźnik wynosi poniżej 1, oznacza to, że epidemia wygasa, ponieważ jeden zakażony zaraża mniej niż jedną kolejną osobę.

terenie. Przedsiębiorcy zdają sobie sprawę z konieczności płacenia podatków i opłat. Jednakże w sytuacji spowodowanej pandemią, gdy poważnie spadają obroty firm, gdy ustaje sprzedaż towarów i usług, gdy firmy ograniczają działalność na skutek braku pracowników przebywających na kwarantannie, zasiłkach opiekuńczych lub zwolnieniach lekarskich na skutek stwierdzonych chorób współtowarzyszących, przedsiębiorcy nie mają wystarczających możliwości finansowych do regulowania swoich zobowiązań. Czynsze, podatki od nieruchomości - od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej, opłaty za zajęcie pasa drogowego na tablice informujące o danym zakładzie, itp. stanowią poważne obciążenie dla każdego przedsiębiorcy. Niestety większość samorządów nie uwzględnia obecnej wyjątkowo trudnej sytuacji przedsiębiorców, czego przykładem jest chociażby niemalże brak reakcji na apel ogłoszony przez Rzecznika MŚP o zaniechaniu na pewien okres pobierania podatków i opłat lub obniżenie wysokości tych opłat.

Dlatego wnioskujemy do władz samorządowych o dostosowanie wysokości pobieranych podatków i opłat do aktualnych możliwości „swoich” mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Lokalne samorządy muszą zdać sobie sprawę, że brak pozytywnej reakcji na postulaty przedsiębiorców może doprowadzić do upadku większości firm lub chociażby znacznego ograniczenia zatrudnienia w tych firmach. Skutkiem takiej sytuacji będzie utrata znacznie większych wpływów do miejskich i gminnych kas, niż z powodu zastosowania dzisiaj wobec pracodawców wnioskowanych ulg lub zwolnień.

13 listopada br. odbyło się spotkanie wicepremiera Jarosława Gowina z samorządowcami. Podsumowując spotkanie Jarosław Gowin zadeklarował, że jest do dyspozycji (samorządowców) i może pełnić funkcję swego rodzaju „skrzynki kontaktowej” dla samorządów i Rady Ministrów w kwestiach związanych z walką z COVID-19. Zadeklarował również cykliczne konsultacje z przedstawicielami samorządów na poszczególne, konkretne i bieżące tematy. Przedsiębiorcy oczekują, że taką samą deklarację Pan wicepremier złoży również całemu środowisku MŚP i również podejmie się funkcji „skrzynki kontaktowej” dla przedsiębiorców, samorządów i Rady Ministrów. Przedsiębiorcy również oczekują deklaracji cyklicznych spotkań konsultacyjnych z przedstawicielami reprezentatywnych organizacji pracodawców.

6 listopada 2020 r. Pan Premier Mateusz Morawiecki powiedział, że „od początku pandemii wydaliśmy 300 mld zł na walkę z COVID-19, tarcza finansowa i tarcza antykryzysowa to łącznie około 150 mld zł” Jednocześnie zapewnił, że rząd uratuje polską gospodarkę lepiej od innych w Europie. W opinii mikro, małych i średnich przedsiębiorców zrzeszonych w organizacjach rzemiosła, które działają w strukturach ZRP lub reprezentowanych przez te organizacje, ratowanie polskiej gospodarki będzie skuteczniejsze i przyniesie zdecydowanie lepsze i szybsze efekty, gdy Pan Premier oraz kierowany przez niego Rząd RP podejmie konstruktywny dialog z przedsiębiorcami. Związek Rzemiosła Polskiego już teraz deklaruje wolę i pełną gotowość do uczestnictwa w dialogu.

10. Oznakowanie dopuszczanych do obrotu handlowego środków ochrony przed emisją wirusa

Należy podkreślić, iż wspólne działania pracodawców i pracowników w MŚP są skuteczne, gdyż zdaniem immunologów obecnie epidemia szerzy się w wyniku kontaktów międzyludzkich przede wszystkim w zakładach pracy z licznymi załogami, w szkołach, podczas imprez towarzyskich i w placówkach medycznych. Przypadki zakażenia koronawirusem w zakładach fryzjerskich czy kosmetycznych, warsztatach samochodowych, małych piekarniach, cukierniach i innych zakładach produkcyjnych i usługowych są sporadyczne, co pokazuje, że restrykcyjna polityka maskowa, rękawiczkowa i dezynfekcyjna zdaje tam egzamin. Zwracamy jednak przy tym uwagę na potrzebę jednego wspólnego oznakowania artykułów dopuszczanych do obrotu handlowego, jak środki ochrony przed emisją wirusa: maseczki, rękawiczki, preparaty dezynfekujące. Obecnie rynek zarzucony jest różnego rodzaju artykułami reklamowanymi, jako ochrona przed koronawirusem, co do skuteczności których można mieć poważne wątpliwości. Skoro podejmujemy się stosowania reżimu sanitarnego, niech będzie to oparte na sprawdzonych i skutecznych artykułach, a nie substytutach stwarzających jedynie pozory ochrony. Podobne oznakowanie towarów działa już bardzo skutecznie w przypadku artykułów dla niemowląt. Towary posiadające atest PZH dają gwarancję, że zakupiony dla dziecka artykuł nie narazi go na utratę zdrowia lub nawet życia.

11. Zajęcia praktyczne uczniów szkół branżowych I stopnia będących młodocianymi pracownikami

Został wydłużony okres zawieszenia funkcjonalności jednostek systemu oświaty, w tym szkół branżowych I stopnia. Tym samym, uczniowie szkół, którzy praktyczną naukę zawodu mają zorganizowaną u pracodawców na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego – na podstawie art. 15f ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 374 ze zm.) zostali zwolnieni na kolejny okres z obowiązku świadczenia pracy. Oznacza to kolejną przerwę w realizacji programu praktycznej nauki zawodu, przy czym w przypadku uczniów klas II i III, przerwa ta powiększy się do pięciu i sukcesywnie – w miarę trwania obostrzeń, więcej miesięcy, bowiem przedmiotowe zwolnienie rozpoczęło się od połowy marca i trwało prawie do końca czerwca br. W czasie wakacji większość uczniów młodocianych pracowników skorzystało z prawa do bezpłatnego urlopu, tak więc w okresie wakacji także zajęcia praktyczne, z reguły, nie były realizowane.

Należy zaznaczyć, że w przypadku praktycznej nauki zawodu realizowanej u pracodawców na podstawie umowy o pracę nie jest możliwe zastosowanie zdalnego nauczania. Skutki ograniczeń w dostępie do zajęć praktycznych u pracodawcy były już odczuwalne podczas ostatnich sesji egzaminacyjnych. Problem ten będzie się pogłębiał, jeśli Rząd nie wprowadzi odpowiednich środków zaradczych.

Organizacje rzemiosła mają w swojej pieczy ponad 76 tysięcy uczniów szkół branżowych I stopnia, którzy praktyczną naukę zawodu mają zorganizowaną na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego u ponad 23,6 tysięcy pracodawców rzemieślników.

Związek Rzemiosła Polskiego zgłosił Ministrowi Edukacji i Nauki konkretne propozycje rozwiązań (w załączeniu) Czas na szybką reakcję. Niepokój rzemieślników szkolących, uczniów, ich rodziców oraz organizacji rzemiosła jest ogromny.

Warszawa, 17 listopada 2020 r.

Załącznik:



ZWIĄZEK RZEMIOSŁA POLSKIEGO

PREZES ZARZĄDU

Jan Gogolewski

Warszawa, dnia 06.11.2020 r.

NO-MEN-20/2020

Pan PRZEMYSŁAW CZARNEK

Minister Edukacji i Nauki

dotyczy: umożliwienia kontynuacji zajęć praktycznych uczniom szkół branżowych pierwszego stopnia będących młodocianymi pracownikami

Szanowny Panie Ministrze,

Od najbliższego poniedziałku zostanie wydłużony okres zawieszenia funkcjonalności jednostek systemu oświaty, w tym szkół branżowych I stopnia na kolejne dwa tygodnie. Tym samym, uczniowie szkół, którzy praktyczną naukę zawodu mają zorganizowaną u pracodawców na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego – na podstawie art. 15f ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 374 ze zm.) zostaną zwolnieni na kolejne dwa tygodnie z obowiązku świadczenia pracy. Oznacza to kolejną przerwę w realizacji programu praktycznej nauki zawodu, przy czym w przypadku uczniów klas II i III, przerwa ta powiększy się do pięciu i sukcesywnie – w miarę trwania obostrzeń, więcej miesięcy, bowiem przedmiotowe zwolnienie rozpoczęło się od połowy marca i trwało prawie do końca czerwca br. W czasie wakacji większość uczniów młodocianych pracowników skorzystało z prawa do bezpłatnego urlopu, tak więc w okresie wakacji także zajęcia praktyczne, z reguły, nie były realizowane.

Należy zaznaczyć, że w przypadku praktycznej nauki zawodu realizowanej u pracodawców na podstawie umowy o pracę nie jest możliwe zastosowanie zdalnego nauczania.

Przedstawiona sytuacja spowodowała skutki w postaci bardzo obniżonego poziomu wiedzy i umiejętności sprawdzanych na zawodowych egzaminach czeladniczych, które są ostatnim etapem nauki zawodu u pracodawców rzemieślników. Problem ten będzie się pogłębiał.

W przypadku obecnych uczniów klas II i III spodziewano się, że niedostatki programowe będą nadrobione w kolejnych klasach, jednakże w zaistniałej sytuacji, tj. powiększania przerwy w nauce praktycznej, to przekonanie staje się nierealne, a wynikające z tego zagrożenia budzą ogromny niepokój uczniów i ich rodziców, szkolących rzemieślników oraz reprezentujących ich organizacji rzemiosła wszystkich szczebli: cechu, izby rzemieślniczej oraz Związku.

Organizacje rzemiosła mają w swojej pieczy ponad 76 tysięcy uczniów szkół branżowych I stopnia, którzy praktyczną naukę zawodu mają zorganizowaną na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego u ponad 23,6 tysięcy pracodawców rzemieślników (dane przekrojowe zawarte w załączonych tabelach). Na podstawie ustawy o rzemiośle izby rzemieślnicze i cechy sprawują nadzór nad przebiegiem dualnego kształcenia zawodowego realizowanego z udziałem rzemieślników, co pozwala także na śledzenie sytuacji oraz identyfikowanie problemów związanych z nauką zawodu, dotyczących uczniów i szkolących ich pracodawców.

Kierując się ogromną troską o losy uczniów szkół branżowych, którzy powinni realizować program praktycznej nauki zawodu, a nie mają takiej możliwości oraz o potrzeby pracodawców dotyczące wykwalifikowanych fachowców, niezbędnych do odbudowy strat gospodarczych po pandemii - zwracam się do Pana Ministra o pochylenie się nad przedstawionymi problemami i podjęcie decyzji odpowiadających potrzebom społecznym i gospodarczym. Rozumiemy powagę sytuacji i konieczność podejmowania decyzji, które w normalnych warunkach nie miałyby miejsca, jednak przygotujmy wspólnie rozwiązania, które są możliwe, a które mają szansę ograniczyć negatywne skutki działań osłonowych wprowadzanych w związku z pogłębiającą się pandemią Covid-19.

Proponujemy, aby w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz. U. poz. 1870), podjętym na podstawie art. 30b ustawy Prawo oświatowe - **wprowadzić zapis mówiący o tym, że uczniowie szkół branżowych I stopnia, którzy zajęcia praktyczne mają zorganizowane na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, realizują zajęcia praktyczne u pracodawców w te dni tygodnia, które wynikają ze szkolnego planu nauczania. Pod warunkiem, że u pracodawcy nie występują zdarzenia, które ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną mogą zagrozić zdrowiu młodocianego pracownika.**

Podobne rozwiązania i decyzje podjęto w obecnie zmienionym w/w rozporządzeniu w odniesieniu do:

- uczniów ostatnich klas 4-letniego technikum, którzy w zimowej sesji egzaminacyjnej (styczeń-luty 2021 r.) będą zdawali końcowy egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie.
- słuchaczy ostatnich semestrów szkół policealnych, którzy w zimowej sesji egzaminacyjnej (styczeń-luty 2021 r.) będą zdawali końcowy egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie/egzamin zawodowy /a zajęcia dla nich będą realizowane w mniejszych grupach/.

Pragnę podkreślić, że dokonana zmiana treści art. 15f ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tj. U.2020.0.1842) dopuszcza możliwość realizacji zajęć praktycznych

przez młodocianych pracowników, którzy doksztalcają się w systemie pozaszkolnym - dlatego, więc, młodzież, która doksztalca się w szkole, ale naukę realizuje w systemie zdalnym pozbawiona zostaje możliwości praktycznej nauki zawodu, zorganizowanej u pracodawców ?

W celu nadrobienia zaległości w realizacji programu praktycznej nauki zawodu proponujemy wprowadzenie, w tzw. specustawie, zapisu umożliwiającego realizację programu praktycznej nauki zawodu w okresie ferii zimowych. Takie rozwiązanie zastosowały również szkoły zmierzając do minimalizacji luk w realizacji programów kształcenia. Uważamy, że nie powinna powtórzyć się sytuacja z ubiegłego roku szkolnego, kiedy uczniowie szkół branżowych I stopnia będący młodocianymi pracownikami po 4 miesiącach przerwy w nauce praktycznej udali się na dwumiesięczne urlopy bezpłatne tj do końca roku szkolnego.

Wyrażam głębokie przekonanie o zasadności i potrzebie podjęcia decyzji umożliwiającej realizację programu praktycznej nauki zawodu uczniom szkół branżowych I stopnia, którzy zajęcia praktyczne odbywają u pracodawców na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. Prosimy o pilne działania. Związek Rzemiosła Polskiego pozostaje do dyspozycji pana Ministra. Nawet w trybie ekstraordynaryjnym, wymuszonym potrzebą chwili, jesteśmy w stanie włączyć się w konsultacje i wszelkie inne formy wypracowania adekwatnych do potrzeb wszystkich stron, rozwiązań.

Z wyrazami szacunku

